

Pezet, Nie mog

Technix, westax, te dni extra
Bez mąki, bez ekstaz, bez S-klas, bez lex'a
Mistrzowie estrad, pierdolić S Club 7
Ta opowieść na Ursynowie mieszka, nasz eden jest tam
Nowy level jeden i ten sam Pezet
Kolejny lejbel jestem pewien miejsca wśród legend
Liryka lepsza, z błotem kiepskich besztam
Słabi MC's chcesz powierzchwni, zmieść ich w tekstach
Miejski peklarz co dzień zalicza młodzież
Pięknych dziewczyn setki, które noszą w sobie ogień
Robię swoje z tą kliką, nie wiesz ilu jest ich
Kasuję w pamięci tych, którzy wymiękli
Sypię rymy od ręki bez minimum limitu
Tak jak innym tu brak mi słów i minut
Inni już są na szczycie
Lecz prawdziwy szczyt dopiero widać
Ta pierwsza liga jest prawdziwa
To jest tak, ty wiesz, że jest tak
Kiedy zacznę nawijać to kurwa nie mogę przestać
To jest tak, ty wiesz, że jest tak
Jedyny sens tego widzę w podniesionych rękach
To jest tak, ty wiesz, że jest tak
Kiedy zacznę nawijać to kurwa nie mogę przestać
To jest tak, ty wiesz, że jest tak
Jedyny sens tego widzę w podniesionych rękach
Rozpieprzę cię w parę minut
Głowa wiesz jest pełna rymów
Mamy też lex skurwysynu
W mieście pod sto projekt
Zjednoczył los nas troje
Przy mikrofonie głos mam
Dla was ta zwrotka to postrach
Hip-hop już dużą moc, nie kopiuj
Te słowa działają jak opium
Obrońcy są tu obok
W końcu do gry wchodzi, to trzech dobrych logo
Daję słowo to dotrze do was, mocne słowa podam
Jak reklamowy slogan i bez obaw lek mam nowy
Zobacz! w naszych tekstach lekcja mowy
To jest tak, ty wiesz, że jest tak
Kiedy zacznę nawijać to kurwa nie mogę przestać
To jest tak, ty wiesz, że jest tak
Jedyny sens tego widzę w podniesionych rękach
To jest tak, ty wiesz, że jest tak
Kiedy zacznę nawijać to kurwa nie mogę przestać
To jest tak, ty wiesz, że jest tak
Jedyny sens tego widzę w podniesionych rękach
Na koncertach adrenalina nas rozpieprza
To łączy nas jak sekta, bo na co dzień spokój w nas mieszka
Na sceny deskach chcemy przestać liczyć ceny
W handlowych centrach nie wydaliśmy ani centa
Przemysł nie zmieni mnie nic, ściemy przemilcz
To ostatni gwizdek by być gdzieś gdzie chcemy
Bo w pierwszej lidze ekipa to lider, nie pytaj gdzie idę
To wielki kaliber, elita wita was bliżej
W tych szykach rymy paliwem są
Mogę przyrzec to, żywe widzę tło
Czasem gryziesz dno i idziesz stąd
Chcesz być wyżej, a ja wciąż nie mogę przestać
To jest tak, idę dalej mimo niebezpieczeństwa
To jest tak, ty wiesz, że jest tak
Kiedy zacznę nawijać to kurwa nie mogę przestać
To jest tak, ty wiesz, że jest tak
Jedyny sens tego widzę w podniesionych rękach

To jest tak, ty wiesz, że jest tak
Kiedy zacznę nawijać to kurwa nie mogę przestać
To jest tak, ty wiesz, że jest tak
Jedyny sens tego widzę w podniesionych rękach